Musimy wszyscy przyczynić się do odbudowy Warszawy

Cena 8 zł.

PIAST

Cena 8 zł.

TYGODNIK SPOŁECZNO-POLITYCZNY POŚWIĘCONY SPRAWOM LUDU POLSKIEGO

Redakcja i Administracja: **Kraków, ul. Basztowa 17.** Telefon redakcji i administracji: **595-32.** Skrytka pocztowa **Kraków I, Nr 538** — Konto P. K. O. **Nr IV 353 — Prenumerata kwartalna zł 100.—**

Wydawca: **Ludowe Tow. Wydawnicze „PIAST", Sp. z odp. udz. w Krakowie**
Redaguje Komitet

Nr 38 | Kraków, 26 września 1948 | Rok XXXV

Przed III sesją Ogólnego Zgromadzenia Narodów Zjednoczonych

W chwili, gdy numer ten dojdzie do rąk naszych Czytelników, rozpocznie się w Paryżu **III sesja Ogólnego Zgromadzenia Narodów Zjednoczonych.** Dwie poprzednie sesje — jak wiadomo — odbywały się w Ameryce.

Sesja obecna będzie poświęcona rozpatrzeniu szeregu bardzo ważnych punktów, które wywołają ożywioną dyskusję i które zainteresują szerokie kręgi ludności na całej kuli ziemskiej.

Przypominamy wstęp do Karty ustalające cztery zadania, dla których ludy Narodów Zjednoczonych zdecydowały utworzyć jednoczącą je organizację międzynarodową, są to:

1) ochrona przyszłych pokoleń przed okropnościami wojny, które dwukrotnie w życiu pokolenia przyniosła ludzkości niewysłowione cierpienia,

2) potwierdzenie wiary w prawa zasadnicze człowieka, w godność i wartość jednostki, w równe prawa mężczyzn i kobiet oraz wielkich i małych narodów.

3) ustalenie warunków, w których można utrzymać sprawiedliwość i poszanowanie zobowiązań wynikających z umów i z innych źródeł prawa międzynarodowego,

4) popieranie postępu społecznego i lepszego poziomu życiowego z uwzględnieniem większej wolności.

Jeżeli od wstępu powyższego Karty Narodów Zjednoczonych przejdziemy do treści właściwej, to okaże się, że **główną troską ONZ jest, panowanie pokoju przez poszanowanie prawa.** Poszanowanie zaś prawa, gwarantujące pokój, musi być utrzymane nawet przez stosowanie przymusu. Przymus ma być zaś stosowany wówczas, gdy uzna jego potrzebę Rada Bezpieczeństwa, zasadniczy organ ONZ.

Przypominamy, że Rada Bezpieczeństwa składa się z **11 członków** ONZ, w tym **5 członków stałych,** a to: Republika Chińska, Francja, ZSRR, Wielka Brytania i Stany Zjednoczone i **6 członków niestałych** z mocy wyboru przez Zgromadzenie Ogólne.

Chociaż strukturalnie członkowie stali należą do mniejszości, to jednak w sprawach merytorycznych, **zasadniczych,** mają decydujący głos, bo jakkolwiek uchwały zapadają większością 7 głosów, to jednak w tej liczbie głosów, **musi się znaleźć 5 zgodnie głosujących członków stałych.** Nie ma więc w sprawach zasadniczych uchwały Rady Bezpieczeństwa, **bez jednomyślnej uchwały wielkich mocarstw.** Inaczej mówiąc, każdy z 5 członków stałych Rady Bezpieczeństwa, może uniemożliwić zapadnięcie uchwały w sprawach zasadniczych (nie proceduralnych), nie oddając za wnioskiem swego głosu, **czyli korzystając z przyznanego mu prawa „veta",** to jest z prawa sprzeciwu.

Zważywszy znaczenie stanowiska w Radzie Bezpieczeństwa stałych członków, trzeba uznać, że w rzeczywistości **te 5 wielkich mocarstw dzierży niepodzielnie w swym ręku losy międzynarodowego pokoju i bezpieczeństwa.**

To prawo „veta", nie odpowiadało w czasie ostatniej sesji szczególnie Ameryce. Większość Ogólnego Zgromadzenia poszła wówczas za jej głosem, i doprowadziła w rezultacie do uchwalenia Tymczasowego Komitetu, nieprzewidzianego bynajmniej w Karcie Narodów Zjednoczonych.

Jeżeli o tym przypominamy, to po to, by Czytelnicy nasi orientowali się, czytając w gazetach sprawozdania z obecnych posiedzeń Ogólnego Zgromadzenia Narodów Zjednoczonych.

Obecna sesja zostanie otwarta zgodnie z regulaminem przez przewodniczącego ostatniej sesji, delegata Argentyny. Przy otwarciu nastąpi wybór właściwego przewodniczącego i jego zastępcy, a następnie sześciu komisyj. Potem sekretarz generalny ONZ, Trygwe Lie, złoży sprawozdanie z zakresu utrzymania międzynarodowego pokoju i bezpieczeństwa.

Po przyjęciu porządku dziennego przez Zgromadzenie Ogólne, wejdą na porządek dzienny sprawa palestyńska, sprawa grecka, sprawa mianowania gubernatora dla wolnego obszaru Triestu, sprawa Czechosłowacji, Indonezji, Hindustanu i Pakistanu, sprawa Korei, cztery punkty wniesione przez Rząd polski: problem uchodźców, problem zagrożenia suwerenności poszczególnych krajów przez umowy dwustronne zawarte na podstawie planu Marshalla itd., sprawa veta, sprawa kontroli broni atomowej itd. Dalej sprawa przyjęcia nowych członków do ONZ (Burmy, Cejlonu, Włoch, Austrii, Finlandii, Irlandii, Portugalii, Węgier, Bułgarii, Rumunii, Albanii).

Na obecnej sesji ustępują trzej niestali członkowie Rady Bezpieczeństwa, a to Syria, Kolumbia i Belgia. Na ich miejsce zostaną wybrani nowi, — spodziewamy się — nie bez walki, która zwykle przy takich wyborach istnieje.

Jak z tego widzimy, porządek obrad Ogólnego Zgromadzenia ONZ przedstawia się niezwykle interesująco, a sam bliski termin budzi podniecenie.

W Organizacji Narodów Zjednoczonych chce widzieć ludzkość, która nie chce wojny, potężny **instrument pokoju.** Pamiętamy wszyscy z ostatniej sesji wystąpienia wiceministra spraw zagranicznych ZSRR, Wyszyńskiego, demaskujące podżegaczy wojennych. Niechżesz obecna sesja rozproszy czarne chmury gromadzące się to tu, to tam nad kulą ziemską, by wreszcie niepodzielnie zabłysnęło słońce pokoju nad skołataną ludzkością.

Komunikat Centralnej Komisji Współdziałania PSL i SL

Dnia 16 września rb. w gabinecie Marszałka Sejmu Ustawodawczego Władysława Kowalskiego odbyło się posiedzenie Centr. Komisji Współdz. PSL i SL w posiedzeniu wzięli udział:

Ze strony Polskiego Stronnictwa Ludowego: Prezes Stronnictwa Józef Niećko, wiceprezes NKW poseł Czesław Wycech, sekr. nacz. poseł Kazimierz Banach, prezes Jan Domański i red. Wacław Schayer.

Ze strony Stronnictwa Ludowego: Marsz. Władysław Kowalski, wiceprezes NKW min. Bolesław Podedworny, oraz zastępcy sekr. gen.: wicemin. Jerzy Drewnowski i wiceminister Tadeusz Rek.

Powzięto decyzje w sprawach: współpracy organizacyjnej, wspólnego szkolenia działaczy, współpracy prasowo - propagandowej oraz wspólnej akcji wyborczej do spółdzielczości i Z. S. Ch.

Hr. Bernadotte zamordowany

W ubiegły piątek, 17 bm. został zamordowany w Jerozolimie rozjemca z ramienia ONZ w konflikcie palestyńskim, **hr. Folke Bernadotte.** Zabity został również towarzyszący mu członek komisji rozjemczej ONZ, **płk. Serot.** Sprawcy zamachu zbiegli.

Zamach nastąpił w chwili, gdy Bernadotte powracał samochodem z objazdu jednej z dzielnic Jerozolimy w towarzystwie dwóch obserwatorów ONZ, francuskiego płk. Serot'a i amerykańskiego płk. Begley'a.

WE WIEDNIU odbyła się demonstracja Wolnej Młodzieży Austriackiej, w której wzięło udział ok. 30.000 osób. Demonstracja była skierowana przeciwko planowi Marshalla, którego celem jest przekształcenie Austrii w kolonię amerykańską. Demonstranci domagali się również 25 proc. podwyżki płac.

Program polityki gospodarczej i społecznej na wsi

(Streszczenie referatu min. Minca, wygłoszonego na plenum KC PPR)

W czasie obrad ostatniego plenum Komitetu Centralnego PPR, członek KC minister Hilary Minc wygłosił referat p. t.: „Bieżące zadania partii w zakresie polityki gospodarczej i społecznej na wsi". Obszerne streszczenie referatu min. Minca zamieszczamy poniżej.

* * *

Min. Minc stwierdza, że od czasu reformy rolnej żadne uchwały PPR nie wywołały tak wielkiego zainteresowania i aktywności na wsi, jak uchwały lipcowego plenum KC PPR, które postawiły ostro zagadnienie walki klasowej na wsi, pomocy biednym i średnim chłopom, ograniczenia wzrostu wyzyskiwaczy wiejskich oraz zagadnienie socjalistycznej perspektywy przebudowy wsi. Nic w tym dziwnego, gdyż po raz pierwszy zagadnienie walki klasowej na wsi i dróg rozwojowych rolnictwa stanęło w sposób jasny, zmuszając do zastanowienia się i zajęcia wyraźnego stanowiska.

W meldunkach dochodzących z terenu przebija silne przekonanie, że stworzone zostało ogniwo, które jasno świadczy o nierozerwalnej łączności rewolucyjnej teorii z rewolucyjną praktyką. Dokonany został wielki skok, który zmusił do myślenia i wyzwolił wielkie zapasy energii twórczej. Obecnie należy sprecyzować stanowisko partii w postawionych przez plenum lipcowe zagadnieniach — należy wytknąć konkretne zadania partii w zakresie polityki gospodarczej i społecznej na wsi

ZAGADNIENIE WALKI KLASOWEJ NA WSI

Polemizując ze spotykanym bardzo często twierdzeniem: „Na wsi nie ma kapitalistów, nie ma bogaczy i biednych — są tylko pracowici i nieroby" — minister Minc podkreśla, że twierdzenia takie mają na celu opóźnienie formowania się świadomości odrębności interesów klasowych biednego i średniego chłopa, opóźnienie uświadomienia źródeł krzywdy i wyzysku, których on doznaje oraz uniemożliwienie prowadzenia zwycięskiej walki z tym wyzyskiem. Po uchwałach plenum lipcowego takie wystąpienie wroga klasowego na temat rzekomej klasowej jedności wsi spotykały się z twardym oporem ze strony biednych i średnich chłopów.

Cytowano niezliczone fakty wyzysku, uprawianego przez bogaczy wiejskich, fakty wyzysku najemnej siły roboczej, fakty olbrzymich haraczów za wypożyczanie maszyn i koni, fakty niepłacenia podatków i przerzucania ciężarów na biednych i średnich chłopów, fakty opanowywania spółdzielni przez bogaczy w celu przechwytywania najcenniejszych deficytowych towarów, fakty przechwytywania kredytów, przeznaczonych przez rząd dla biednych i średnich chłopów, fakty lichwy pieniężnej i siewnej, spekulacyjnego obniżenia cen zboża itd. i wówczas pryskały jak bańka mydlana wszystkie gadania o tym, że nie ma na wsi kapitalisty i wyzysku.

Mowca wskazuje następnie, że zadaniem partii jest budzenie, na fali wielkiego poruszenia, jakie wywołały na wsi uchwały lipcowego plenum — świadomości klasowej biedoty i średnich chłopów, aby izolować wiejskich bogaczy i wyzyskiwaczy, rozbijając kłamliwą legendę o rzekomej jedności wsi. Minister Minc podaje następujące definicje biednego i średniego chłopa oraz kapitalisty wiejskiego: za biednego chłopa uważamy takiego gospodarza, który nie może wyżyć z własnego gospodarstwa, któremu nie wystarcza własna ziemia, własny inwentarz, i który musi zapożyczać się, popadać w zależność, pracować na obcych, po to, żeby nie umrzeć z głodu. Oczywiście, że ta biedota, której położenie jest najtrudniejsze, której poczucie krzywdy i wyzysku jest najgłębsze, a poczucie konieczności zmiany obecnego położenia najostrzejsze — jest najbliższa klasie robotniczej, stanowi jej bezpośrednią podporę na wsi.

Za średniego chłopa uważamy takiego gospodarza, który w zasadzie może wyżyć z własnego gospodarstwa, z własnej ziemi, z własnego inwentarza i który nie ucieka się do wyzysku innych.

Ten średni chłop jest ciągle i stale zagrożony, gdyż nienbłagane prawa rozwoju ekonomicznego rujnują jego gospodarkę. Tylko nielicznym średnim chłopom udaje się wzbogacić i przejść do rzędu wyzyskiwaczy wiejskich. Większość ich prędzej czy później ulega ruinie a gospodarstwa średnio-rolne stają się prędzej czy później gospodarstwami małorolnymi, gospodarstwami biedoty. W warunkach demokracji ludowej, rząd broni średniego chłopa, podnosi jego stan materialny, hamuje proces jego degradacji, ale powstrzymać tego procesu całkowicie i ostatecznie nie jest w stanie, dopóki trwa na wsi wyzysk kapitalistyczny.

Dlatego średni chłop jest zainteresowany w likwidacji wyzysku kapitalistycznego na wsi, w zatamowaniu rozwoju kapitalistycznych elementów i wkroczeniu wsi na drogę socjalistycznej przebudowy. Dlatego średni chłop jest sojusznikiem klasy robotniczej. Trzeba sobie jednak zdawać sprawę z tego, że średni chłop, dzięki swojej sytuacji gospodaczej znacznie bardziej podlega wahaniom niż biedota wiejska, i znacznie bardziej może ulegać wpływom wiejskiego kapitalisty, wyzyskiwacza. Walka o średniego chłopa, o wyrwanie go spod wpływów wyzyskiwacza, o utrwalenie jego sojuszu z klasą robotniczą jest podstawową częścią walki klasowej na wsi.

Za kapitalistę wiejskiego uważamy tego, kto w ten czy inny sposób, w tej czy innej formie, żyje z wyzysku innych chłopów, żyje z ich pracy.

PODZIAŁ KLASOWY

W dalszym ciągu mówca wskazuje, że kryterium podziału klasowego na wsi nie opiera się tylko na ilości posiadanej ziemi. Można mieć sporo ziemi, np. przy licznej rodzinie, i nie żyć z wyzysku ludzkiej pracy. Można na odwrót mieć ziemi mniej, i być wyzyskiwaczem, wiejskim kapitalistą. Nie należy też mechanicznie uważać, że wszelkie zatrudnienie siły najemnej decyduje o zaliczeniu danego gospodarstwa do grupy wiejskich kapitalistów, wyzyskiwaczy.

Jest wiele gospodarstw, które dorywczo, np. w okresie żniw, korzystają z pomocy siły najemnej i gospodarstwa te bynajmniej nie są gospodarstwami kapitalistycznymi. Nie należy też uważać za kapitalistę wiejskiego każdego, komu się trochę lepiej powodzi, kto trochę lepiej żyje, kto osiągnął pewną zamożność. Byłoby ciężkim błędem, który by wyszedł na rękę tylko wiejskim kapitalistom, gdyby niesłusznie zaliczać do nich średnich gospodarzy. Dzielić chłopów na biednych, średnich z jednej strony a wyzyskiwaczy z drugiej strony, należy nie według jakichś poszczególnych, mechanicznych kryteriów, a według cechy najbardziej istotnej i podstawowej, według tego czy żyją oni z wyzysku pracy innych czy też nie.

ZNIESIENIE WYZYSKU KAPITALISTYCZNEGO

Przeprowadzenie podziału klasowego na wsi jest konieczne, bowiem partia stawia przed sobą jako program, zniesienie wszelkiego wyzysku, usunięcie wszystkich elementów kapitalistycznych z naszej gospodarki, a więc dąży do zniesienia wyzysku kapitalistycznego nie tylko w mieście ale i na wsi.

Partia markistowska wie, że likwidacja kapitalistów wiejskich jako klasy, możliwa jest tylko na podstawie masowego uspółdzielczenia wsi, masowego objęcia wsi zespołową gospodarką. To zaś jest możliwe tylko w rezultacie długotrwałego procesu. Dlatego, stawianie przed sobą jako bezpośredniego zadania, dziś czy w najbliższych latach likwidacji elementów kapitalistycznych na wsi, byłoby zwykłym awanturnictwem.

Proklamowana przez PPR walka z kapitalistami wiejskimi ma na celu ograniczenie wzrostu elementów kapitalistycznych na wsi, ograniczenie ich wyzysku w stosunku do reszty chłopów, a więc dopomożenie olbrzymiej większości wsi, biednym i średnim chłopom w wydarciu przewagi na wsi z ręki bogaczy. „Jest bowiem jasne — stwierdza mowca — że gdybyśmy takiej polityki nie prowadzili, gdybyśmy wzrostu kapitalistów wiejskich nie ograniczyli, gdybyśmy ich wyzysku nie hamowali, gdybyśmy wydali masy biednych i średnich chłopów w ręce wiejskich bogaczy, gdybyśmy nie okazali wszechstronnej pomocy olbrzymiej większości wsi, nie bylibyśmy tym, czym jesteśmy, nie bylibyśmy Polską Partią Robotniczą, kierowniczką i obrońcą mas pracujących miast i wsi"...

POLITYKA DOBREJ CENY ZBOŻA

Z kolei minister Minc przechodzi do omówienia konkretnych sposobów ograniczenia wzrostu i wyzysku kapitalistów wiejskich.

Obecny rok jest rokiem dobrego urodzaju. Przed wojną zwykle w takich latach ceny zboża spadały na łeb na szyję i chłop zamiast być wynagrodzony za swą ciężką pracę, na odwrót, ponosił ciężkie straty przez zniżkę cen, a urodzaj z błogosławieństwa przemieniał się w klęskę. Gdybyśmy nie mieli państwa demokracji ludowej, gdybyśmy nie mieli u steru władzy rządu robotniczo-chłopskiego, niewątpliwie tak stałoby się i w tym rokn. Przy krótkowzrocznej polityce rządowi byłoby na pewno wygodniej obniżyć cenę zbóż i zaoszczędzić przez to wiele wydatków, łożonych na zaopatrzenie miast. Robotnicy w mieście też pewnie woleliby płacić mniej za chleb, ale rząd i robotnicy rozumieją, że taka polityka uderzyłaby ciężko w wieś, w biednych i średnich chłopów, byłaby sprzeczna z sojuszem robotniczo-chłopskim, podrywałaby opłacalność produkcji zbożowej i obróciłaby się przeciwko interesom państwa i klasy robotniczej.

Dlatego rząd konsekwentnie przeprowadza politykę dobrej, stałej opłacalnej ceny na zboże.

Oto realna polityka pomocy biednym i średnim chłopom, polityka, wyrażająca się nie w słowach, a w czynach. Natomiast bogacze wiejscy choć są również producentami zboża, starają się spekulować na zniżkę cen, siać panikę po to, żeby zboże skupować i sprzedawać je później spółdzielniom czy państwu, zagarniając różnicę cen do kieszeni. Tak w praktyce wygląda, w tej kardynalnej dla interesów wsi sprawie, działalność bogaczy wiejskich obłud-

(Ciąg dalszy na str. 3-ciej).

Prezydent Bierut

objął protektorat nad akcją wymiany kulturalnej polsko-radzieckiej

Prezydent R. P. ob. **Bolesław Bierut** przyjął delegację **T-wa Przyjaźni Polsko Radzieckiej,** w osobach prezesa Zarządu Głównego min. **H. Świątkowskiego,** sekretarza generalnego ob. **St. Wrońskiego** i członka prezydium zarządu ob. **Zofii Wasilkowskiej.**

Po wysłuchaniu informacji o działalności organizacji, Prezydent wyraził zgodę na objęcie protektoratu nad zainicjonowaną przez T-wo Przyjaźni Polsko-Radzieckiej akcją wymiany kulturalnej i pogłębienia przyjaźni polsko - radzieckiej, realizowaną w październiku br. przy współudziale organizacji zawodowych, młodzieżowych, społecznych i instytucji kulturalno-oświatowych.

(Program polityki gospodarczej i społecznej na wsi)

(Ciąg dalszy ze str. 2-giej).

nie szermujących hasłem rzekomej jednolitości wsi.

Rzecz jasna, że zadaniem partii w tych warunkach jest mobilizowanie masy biednych i średnich chłopów przeciwko wiejskim bogaczom-spekulantom, dla utrzymania w pełni i całkowicie rządowej polityki dobrej, opłacalnej i stałej ceny, polityki mającej na celu opiekę i pomoc dla biednego i średniego chłopstwa.

PRZYMUS OSZCZĘDZANIA I PODATKI

Mówca wykazuje przyczyny podniesienia stawek przymusowych oszczędności płaconych przez bogatszych chłopów: w roku wyjątkowo dobrego urodzaju, dużych wpływów i dużych dochodów stopa przymusowego oszczędzania może i powinna być podniesiona. Być może, że w innych latach, gdyby warunki klimatyczne okazały się gorsze, stopa przymusowego oszczędzania znów będzie obniżona.

Rzecz jasna, że dla najbogatszych gospodarstw, dla gospodarstw kapitalistów wiejskich łączne obciążenie z tytułu podatku gruntowego i przymusowego oszczędzania wypada dość wysoko, ale nigdzie nie jest ono tak skalkulowane, żeby uniemożliwiało prowadzenie gospodarki, lecz ma na celu ograniczenie wzrostu kapitalistów wiejskich i ich zysków. Te funkcje spełnia między innymi podatek gruntowy i fundusz oszczędzania. Bogacze wiejscy często podnoszą krzyk o rzekomej nieopłacalności gospodarki przy obecnym obciążeniu. Na taki fałszywy alarm druzgocącą odpowiedź dał pewien biedny chłop: „Skoro mówisz, że ci się gospodarka nie opłaca, to oddaj mi twoją ziemię, a ja już z niej zapłacę podatek i przymusową oszczędność". „Zadaniem organizacji partyjnej — wskazuje minister Minc — jest zwalczyć wszystkie fałszywe alarmy o rzekomej nieopłacalności gospodarki i łamać w oparciu o aktywność szerokich mas biednych i średnich chłopów, wszelkie próby sabotażu podatkowego ze strony wiejskich kapitalistów".

Trzeba jednak pamiętać, że przymusowym oszczędzaniem objęci są nie tylko wiejscy kapitaliści, ale także i średni chłopi. Dla średnich chłopów w poszczególnych wypadkach obciążenie może się okazać zbyt wysokie, tyczy to się przychodowości od 60—80 q żyta.

Przepisy o przymusowym oszczędzaniu przewidują możliwość stosowania indywidualnych ulg. Zdaniem partii ulgi te należy dość szeroko stosować w stosunku do średnich gospodarstw, zwłaszcza o przychodowości od 60—80 q, jak również w stosunku do gospodarstw średnich nie w pełni jeszcze zagospodarowanych na Ziemiach Odzyskanych. Im pełniej i im wcześniej zostaną ściągnięte należności podatkowe od bogaczy wiejskich, tym szerzej będą mogły być stosowane ulgi z tytułu przymusowych oszczędności w stosunku do gospodarstw średnich. Zadaniem partii jest stworzenie takich warunków pracy aparatu podatkowego, ażeby każde podanie o ulgi było indywidualnie, skrupulatnie i ściśle zbadane, aby decyzja była wydana słusznie i sprawiedliwie.

OCHRONA NAJBIEDNIEJSZYCH

Mówca zgłasza tu w imieniu Biura Politycznego propozycję w sprawie naszego systemu podatkowego, którą po akceptacji przez Komitet Centralny wniesionoby na Radę Ministrów.

„Mamy w Polsce około 900 tysięcy gospodarstw najbiedniejszych o przychodowości poniżej 10 q — mówi minister Minc. — Gospodarstwa te już pierwszą ratę podatku gruntowego zapłaciły. Wydaje się słuszne i sprawiedliwe, żeby te najbiedniejsze gospodarstwa zwolnić całkowicie od drugiej raty podatku gruntowego. Występujemy z tym wnioskiem nie dlatego, żeby państwo nasze nie potrzebowało pieniędzy, ale — po pierwsze — słuszne jest, ażeby państwo w swej polityce obciążeń finansowych, możliwie najbardziej oszczędzało najbiedniejszych, po drugie — właśnie fakt, że w tym roku obciążamy wydatniej kapitalistyczną część wsi, właśnie ten fakt daje nam możność wystąpienia z wnioskiem o dalsze odciążenie najbiedniejszej części wsi".

KREDYTY TYLKO DLA BIEDNYCH I DROBNYCH CHŁOPÓW

Ważnym zagadnieniem polityki gospodarczej na wsi jest zagadnienie kredytów. W zagadnieniu tym wyraźnie zarysowuje się linia walki klasowej na wsi. Indywidualne gospodarstwa chłopskie otrzymają w tym roku ponad 13 miliardów złotych kredytu. W intencjach rządu ta olbrzymia suma 13 miliardów przeznaczona jest dla biednej i średniej części wsi. W intencjach rządu nie leży zasilenie kredytami gospodarstw kapitalistów wiejskich, żyjących z wyzysku pracujących chłopów. Gdyby ta olbrzymia suma 13 miliardów w praktyce doszła do biednych i średnich chłopów zgodnie z intencjami rządu, stanowiłaby ona dla nich bardzo wielką, bardzo wydatną pomoc.

W praktyce jednak przeważająca część kredytów przeznaczonych dla biednych i średnich chłopów trafia do rąk wiejskich wyzyskiwaczy. — Zdarza się nawet, że bogaty chłop zaciąga pożyczkę w banku po to, aby uzyskać środki dla wypożyczenia średnim i biednym chłopom pieniędzy na lichwiarskich warunkach. Dzieje się to dzięki temu, że nasz aparat bankowy nie działa jeszcze w tej dziedzinie w myśl intencji rządu i nie przeprowadza w polityce kredytowania wsi żadnego zróżnicowania kredytowego. Idzie on po linii przedwojennych przyzwyczajeń i traktuje wiejskich kapitalistów jako lepszych, bardziej wypłacalnych klientów. Dotychczasowe przepisy bankowe najczęściej wymagają podpisów dwóch żyrantów dla uzyskania pożyczki. Oczywiście biednemu i średniemu chłopu bardzo trudno jest uzyskać takie podpisy, a wtedy kiedy uzyskuje je od bogacza wiejskiego, uzależnia się od niego jeszcze bardziej. „Ten stan rzeczy musi być w najbliższym czasie, bez odkładania i przewlekania sprawy radykalnie zmieniony — stwierdza min. Minc. — Aparat bankowy musi przyjąć jako wyraźne i kategoryczne zadanie, przeprowadzenie polityki klasowego zróżnicowania w akcji kredytowej dla wsi. Dotychczasowy system zabezpieczenia kredytów przez dwóch żyrantów musi być zastąpiony innym systemem ułatwiającym, a nie utrudniającym uzyskanie przez biednego i średniego chłopa kredytów. W ramach planowej ogólnej reorganizacji banków musi zostać zmieniony system finansowania rolnictwa. W ramach tej reorganizacji należne miejsce winny otrzymać spółdzielnie kredytowe.

Zadaniem partii w terenie, będzie w oparciu o zmieniony system finansowania rolnictwa i szeroką aktywność mas biednych i średnich chłopów, pilnować, aby potok kredytów szedł zgodnie z intencjami rządu, aby potok kredytów zasilał i ożywiał gospodarstwa drobnych i średnich chłopów.

OŚRODKI MASZYNOWE POD KONTROLĄ DROBNYCH ROLNIKÓW

Ośrodki maszynowe powstały w Polsce niedawno, liczba ich i wyposażenie są jeszcze nieznaczne — stan organizacji słaby. Do istniejących już 1.400 ośrodków z 1.084 traktorami państwo będzie mogło przydzielić w roku 1949 około 800 traktorów i znaczną liczbę maszyn rolniczych. Da to możność znacznego rozszerzenia sieci ośrodków. Jednak, aby ośrodki maszynowe spełniały swą rolę, trzeba wiele zmienić w ich organizacji. Obecnie ośrodki maszynowe tworzone przy gminnych spółdzielniach nie podlegają kontroli małorolnych i średniorolnych chłopów, zaś jednolita cena za użytkowanie maszyn nie stwarza tamy dla uprzywilejowania bogacza wiejskiego.

Dlatego też praca ośrodków zamiast służyć walce z wyzyskiem na wsi, ułatwiała bogaczowi ten wyzysk. Z tym stanem rzeczy trzeba skończyć — stwierdza min. Minc, wskazując następnie drogi reorganizacji ośrodków maszynowych, oparte na słusznej linii klasowej.

Ośrodki maszynowe muszą pracować pod kontrolą tych, którzy najbardziej ich potrzebują, tzn. pod kontrolą drobnych rolników. W tym celu trzeba powołać przy gminnych spółdzielniach komisje ośrodków maszynowych, które byłyby wybierane tylko przez chłopów mających prawo do pierwszeństwa w korzystaniu z ośrodków maszynowych. Komisje te powinny czuwać nad zachowaniem kolejności — najpierw chłopów najbiedniejszych nie posiadających siły pociągowej, a następnie innych biednych i średnich chłopów. Po całkowitym zaspokojeniu potrzeb stałych użytkowników, ośrodek maszynowy mógłby pracować dla uzasadnionych gospodarczo celów. Ponieważ jednak państwo świadczy wiele, aby przyjść z pomocą biednemu chłopu — potrzeby bogatego chłopa powinny być zaspakajane po wyższej cenie.

Z POMOCĄ PAŃSTWA I ORGANIZACJI WIEJSKICH

W miarę wzrastania liczby ośrodków maszynowych zarządzanie nimi będzie co raz bar-

(Ciąg dalszy na str. 4-tej)

Konferencja sekretarzy Zarządów Wojewódzkich PSL

W dniu 8 września br. obradowała w Warszawie konferencja sekretarzy Zarządów Wojewódzkich PSL pod przewodnictwem sekretarza naczelnego posła **Kazimierza Banacha.**

Referat o stanowisku i zadaniach stronnictwa na tle sytuacji politycznej i społeczno-gospodarczej we wsi wygłosił kol. **Schayer.** W toku wyczerpującej dyskusji omówiono stan obecny i metody pracy we wsi, postanowiono wzmóc wysiłek organizacyjny, celem jak największego ożywienia pracy kół gminnych i gromadzkich i ścisłego jej powiązania z działalnością Zarządów Powiatowych i Wojewódzkich oraz Sekretariatu Naczelnego.

W szczególności, stwierdzając całkowitą zgodność stanowiska obu partii Ruchu Ludowego i partii klasy robotniczej w sprawie stanu i dróg przebudowy ustroju wsi, postanowiono szczegółowo przepracowywać w organizacjach terenowych stanowisko określone w rezolucjach naczelnych komitetów obu stronnictw ludowych oraz stanowisko partii ruchu robotniczego zawarte w uchwałach plenum KC PPR oraz opublikowanym ostatnio referacie min. Hilarego Minca.

Po złożeniu sprawozdań organizacyjnych przez sekretarzy poszczególnych Zarządów Wojewódzkich o sytuacji na wsi, ze stanu organizacyjnego i pracy stronnictwa w każdym z województw — sekretarz naczelny poseł K. Banach w dłuższym przemówieniu podsumował wyniki narad, analizując źródła i przyczyny trudności oraz ustalając metody ich przezwyciężenia.

Poseł Banach podkreślił szczególne znaczenie prowadzonej obecnie we wsi akcji uświadamiającej najszerszym masom aktualne zadania rolnictwa oraz drogi i środki przebudowy ustroju wsi.

Zgodne, jasne i wyczerpujące stanowisko w tych sprawach partii robotniczych i obu stronnictw Ruchu Ludowego, stwarza pomyślne warunki dla tej pracy. Wynikiem jej winno być dalsze wzmożenie wysiłków wsi o jak najwyższe plony, poprawa położenia drobno i średniorolnych, ograniczenie elementów kapitalistycznych, a jednocześnie ulepszenie aparatu i rozszerzenie zasięgu spółdzielczych form pracy we wsi.

Udział stronnictwa w akcji współzawodnictwa, w pracy spółdzieczej, w pracy Rad Narodowych, w akcjach specjalnych, jak np. siewnej, podatkowej itp., a zwłaszcza dobre przygotowanie zbliżających się wyborów do gromadzkich, gminnych i powiatowych organów, winno stanowić polityczny wyraz pracy stronictwa dla realizacji wskazanych przez uchwały NKW.

Po szczegółowym omówieniu powyższych wytycznych i skonfrontowaniu ich z warunkami pracy w terenie, konferencja zakończyła swe obrady.

(Program polityki gospodarczej i społecznej na wsi)

(Ciąg dalszy ze str. 3-ciej).

dziej skomplikowane. Toteż ośrodki muszą znaleźć silne oparcie w pomocy państwa. Stacje obsługi technicznej, organizowane przez TOR muszą stać się ośrodkami nie tylko technicznej pomocy, ale również kierownictwa gospodarczego i administracyjnego. W ten sposób powstaną zręby spółdzielczo-państwowej organizacji, która na wielu odcinkach zdaje już egzamin. Kontrola użytkowników i samorząd spółdzielczy na dole, oraz kierownictwo państwowe od góry — oto zasada reorganizacji.

W związku z tym przed przemysłem staje zadanie zaopatrzenia TOR-u w potrzebne maszyny.

Partia powinna zająć się właściwą obsadą kierownictwa stacji obsługi i ośrodków maszynowych, która zapewniałaby słuszną, klasową linię ich działania. Potrzebna tu będzie pomoc organizacji miejskich. Tylko pod tymi warunkami ośrodki maszynowe okażą pomoc biednemu chłopu, a wielkie wysiłki państwa włożone w ich rozwój nie pójdą na marne.

KONIECZNA REORGANIZACJA SPÓŁDZIELNI ROLNICZYCH

Rozwój spółdzielni gminnych i powiatowych związków gminnych spółdzielni Samopomocy Chłopskiej — podstawowego ogniwa zaopatrzenia i zbytu na wsi — napotykał na wiele trudności, z powodu wadliwej organizacji spółdzielczości. Dokonana niedawno reorganizacja spółdzielczości usunęła wiele z tych trudności i utorowała drogę do szerokiego rozwoju spółdzielczości rolniczej. Reorganizacja ta nie może jednak automatycznie wyleczyć wszystkich chorób spółdzielczości wiejskich. Potrzeba jeszcze wiele wysiłków i pracy.

Gminne spółdzielnie zrzeszają dotychczas zaledwie około 35 proc. ludności wiejskiej. Nie można wyrwać spółdzielni spod wpływu bogacza wiejskiego bez zmasowania spółdzielni. Warunkiem zaś umasowienia jest wskazanie chłopu wyraźnych korzyści z należenia do spółdzielni. W tym celu przy rozdziale towarów najbardziej cennych i deficytowych należy dać pierwszeństwo spółdzielcom, a dopiero po zaspokojeniu ich potrzeb — sprzedawać te towary nie członkom.

Konieczne jest wkroczenie spółdzielczości gminnej w dziedzinę zbytu produkcji mięsnej — bardzo ważną dla biednego i średniego chłopa. Zbyt ten jest jeszcze w dużym stopniu opanowany przez prywatnych spekulantów. Radą na to jest masowe organizowanie punktów spędu, na których zakupy byłyby dokonywane przez państwową spółdzielczą, rolniczą centralę mięsną, co przyczyniłoby się do znacznego umasowienia spółdzielczości przy równoczesnym zapewnieniu dostaw mięsa do miast.

Powinna też ulec zmianie dotychczasowa niesłuszna praktyka płacenia jednakowych udziałów przez biednego i bogatego chłopa. Statut spółdzielni przewiduje bowiem ilość udziałów w spółdzielni zależnie od ilości hektarów i ilości sztuk posiadanego bydła.

Obok działalności handlowych spółdzielnie gminne mają szeroki zakres działania: prowadzą cegielnie, młyny, gorzelnie, gospodarstwa rybne itp. Prowadzenie tak różnorodnych czynności wyłącznie przez kierowników administracyjnych, bez aktywnego udziału członków i ich kontroli, powoduje zbiurokratyzowanie aparatu spółdzielczego i ułatwia uchwycenie kierownictwa przez bogaczy wiejskich. Trzeba za tym stworzyć formy, w których członkowie spółdzielni będą mogli wziąć czynny udział w ich pracy.

Trzeba rozwinąć komitety sklepowe, które wezmą żywy udział w pracy handlowej spółdzielni i będą pilnowały, aby najniezbędniejsze towary dostały się małorolnym i średniorolnym chłopom. Do komitetów tych trzeba masowo wysłać kobiety. Należy też dać pewną autonomię zakładom produkcyjnym, prowadzonym przez gminne spółdzielnie, stwarzając równocześnie formy nadzoru spółdzielców nad pracą tych zakładów. W tym celu należy powołać komitety produkcyjne, które pilnowałyby sprawiedliwego podziału towarów, wyprodukowanych w tych zakładach oraz odpowiedniego poziomu produkcji.

Takie postawienie sprawy wciągnie do pracy w spółdzielniach dziesiątki tysięcy nowych ludzi i stworzy ze spółdzielczości wiejskiej potężny instrument ograniczenia wyzysku kapitalistycznego, instrument pomocy biednym i średnim chłopom.

Konieczne jest w tym celu zwrócenie przez partię o wiele większej uwagi niż dotychczas na spółdzielczość wiejską.

O OCZYSZCZENIE I ODNOWIENIE WIEJSKIEGO APARATU GOSPODARCZEGO I ADMINISTRACYJNEGO

Dla realizacji nakreślonych wyżej głównych zadań bieżącej polityki na wsi nie wystarczy energia, wysiłek, budzenie świadomości klasowej, organizowanie biednych i średnich chłopów oraz łamanie oporu bogaczy wiejskich. Nie można realizować polityki państwa na wsi bez gruntownego przewietrzenia wiejskiego aparatu gospodarczego i administracyjnego. Obecni wójtowie, sołtysi, członkowie gminnych i powiatowych Rad Narodowych i komisji podatkowych — to często bogaci chłopi, wyzyskiwacze, którzy pragną wszelkie ciężary przerzucić na biedotę. U steru spółdzielni stoi często garstka bogaczy wiejskich i ich zauszników, zmieniających spółdzielnie w kramiki „handlowe. Podobnie dzieje się w wielu placówkach Samopomocy Chłopskiej. Wielu z tych ludzi przykrywa swą szkodliwą działalność rozmaitymi legitymacjami partyjnymi.

Trzeba poszukać drogi wyjścia z tej sytuacji — drogi zmiany na lepsze. Po uprzednim gruntownym przygotowaniu we wszystkich spółdzielniach i organizacjach Samopomocy Chłopskiej powinny się odbyć nowe wybory. Na zebraniach wyborczych członkowie władz powinni złożyć sprawozdanie, wysłuchać krytyki, odpowiedzieć na zarzuty i niech wówczas masy członkowskie zdecydują, kto jest dobry, a kto zły, kto służy interesom biednych i średnich chłopów, a kto interesom wyzyskiwaczy, kto uczciwie pracował, a kto nadużywał stanowiska i kradł, kto ma odejść, a kto zostać. W nowych wyborach do władz Samopomocy Chłopskiej kierować się należy zasadą klasową. Wyzyskiwacz wiejski może być członkiem spółdzielni, ale nie powinien zasiadać w jej władzach.

Z kampanią wyborów do władz spółdzielczości i organizacji Samopomocy Chłopskiej powinno być połączone troskliwe przejrzenie kadr wiejskich władz administracyjnych. Jeżeli chodzi o powiatowe i gminne Rady Narodowe to przecież obywatele mają prawo żądać w każdej chwili odwołania przedstawiciela, o ile działalność jego jest sprzeczna z interesami pracujących.

LEGITYMACJA PARTYJNA NIE BĘDZIE DECYDOWAŁA

Spotyka się często zdanie, że bogacze wiejscy są bardziej światli i usunięcie ich z aparatu administracyjnego może przynieść szkody. Trzeba jednak pamiętać, że wiedzę swą wykorzystują oni po to, aby wyzyskiwać biednych i średnich chłopów. Toteż biedny i średni chłop sprawiedliwie oceni wiedzę prawdziwej wiejskiej inteligencji np. postępowej części nauczycielstwa. Nie pozostawi on natomiast u władzy wyzyskiwaczy, spekulantów i kombina-

(Ciąg dalszy na str. 5-tej).

HENRY OYEN 21

SYN ZIEMI

(Ciąg dalszy)

— Szkoda — szydził Martin — każdy wie, że nie można tu sadzić ziemniaków.

Green czekał w milczeniu, aż Martin skończy wysadzanie swego szeregu.

— Czterysta morgów. I jak oni to kiedyś zbiorą? ,

— Kopaczkami — powiedział Martin, napełniając swój worek sadzeniakami — dokładnie tak samo, jak my wkrótce będziemy zbierać.

— Mnie wystarczą stare widły ręczne.

— Nie — śmiał się Martin — wiesz sam dobrze o tym.

Zrobiło mu się teraz lżej na sercu. Starin Keener Company miała do dyspozycji najlepszych doradców rolnych. Przedsiębiorstwa-stowarzyszenia opierały się na naukowej podstawie. Świeżo wykarczowana ziemia była dopiero po dwu latach odpowiednia do uprawy, a towarzystwo sadziło mimo to już teraz kartofle. Ziemia więc była tak dobra, że opłacały się stosunkowo małe zbiory. Śmiał się, myśląc o wrażeniu, jakie ta wiadomość wywrze na jego sąsiadach. Muszą sobie uświadomić, jak cenną była ich ziemia, a Keenerowi będzie coraz trudniej wykupywać.

Przypomniał sobie ostatnie spotkanie z Keenerem i swoją gorączkową groźbę, że wygna go ze swojej farmy. Opowiedział o tym przypuszczalnie miss Demaree. Co ona sobie musi pomyśleć o nim. Zaczął myśleć o przejażdżce do Camp Bon Air. Chwyciła go pokusa i nie mógł się jej oprzeć.

Następnego dnia po ukończeniu sadzenia, uporządkował swoje przyrządy do łowienia ryb. Mgła leżała jeszcze na pasach nad jeziorem wzdłuż wybrzeża, nieco dalej jednak lśniła woda w słońcu. W pewnej odległości od brzegu szeregi sardeli skryły się w płytkiej wodzie. W chwilę później powód ich ucieczki był jasny. Dwufuntowy okoń skoczył wysoko i wleciał pomiędzy sardele. Jego białe podbrzusze lśniło. Martin miał zamiar łowić ryby w pobliżu Camp Bon Air. Dziki skok okonia przypomniał mu, że połów tu był dużo korzystniejszy, aniżeli w tamtej stronie. Był za szczery, aby cierpliwie trwać w tym poszukiwaniu samego siebie. Wrócił, powiesił wędkę na haku i zaczął długimi, pewnymi uderzeniami woseł kierować się do Camp Bon Air.

XVIII.

Wiosłował bez przerwy z Crooker Lace w kierunku wąskiego, płaskiego przesmyku, który tworzył połączenie z Clear Lace. Potem przemknął miedzy dwoma skupieniami modrzewi, rosnących po obu brzegach kanału. Alice Demaree dostrzegła jego przybycie z werandy letniego domku Gdy ujrzała prosty kurs łodzi do przystani, sądziła zrazu, że to Indianin. Potem poznała Martina i na moment rozjaśnił jej twarz triumfujący uśmiech; podniosła się szybko i na pozór bez celu skierowaa lekkie kroki w dół przystani. Dogoniła Martina, gdy wyciągał dziób swego kanu na brzeg.

— Wuja Keenera nie ma, — powiedziała z uśmiechem. Jest teraz codziennie tam w Falls.

— Wiem o tym, — odpowiedział spokojnie Martin.

Zaśmiała się cichutko i spojrzała na niego poprzez ciężkie opuszczone rzęsy.

— Ciotka Keener jest w domu. Czy mam ją zawołać?

— Po co?

— Och! — a więc chodzi o Maggie? Nie może teraz wyjść, bo jest zajęta w domu swoją pracą przy gospodarstwie.

Wpatrywał się w nią bez ustanku, a jej zalotne spojrzenie sięgało mu w głąb serca. W końcu wykrztusił: — Pryszedłem, aby z panią pomówić.

(Ciąg dalszy nastąpi).

(Program polityki gospodarczej i społecznej na wsi)

(Ciąg dalszy ze str. 4-tej)

torów, dlatego tylko, że przy wyzysku spekulacji i kombinacjach potrafią się posługiwać nabytymi wiadomościami.

Wielka kampania oczyszczania wiejskiego aparatu administracyjnego i gospodarczego będzie centralnym zadaniem partii w najbliższym okresie. Kampanię tę należy gruntownie przygotować, analizując wnikliwie i bezstronnie dotychczasowe kadry nie bacząc na ich legitymacje partyjne. Należy starannie dobierać kandydatów na miejsce usuniętych szkodników, powodując się bezstronną oceną i zwracając uwagę na uczciwość, oddanie sprawie ludu pracującego i autorytet w masach, szacunek wśród ludzi.

„Kampania oczyszczania aparatu na wsi — stwierdza min. Minc, — musi stać się wielką bitwą polityczną, którą nasza partia przeprowadzi w ścisłym współdziałaniu z SL..., PSL..., PPS i Związkiem Samopomocy Chłopskiej. Ta wielka bitwa polityczna przyczyni się niewątpliwie do osłabienia wpływu wyzyskiwaczy wiejskich, do izolacji ich, do uaktywnienia szerokich mas biednych i średnich chłopów, do wysunięcia przez nich nowych cennych kadr, do uzdrowienia spółdzielczości wiejskiej i Związku Samopomocy Chłopskiej, do ulepszenia i przybliżenia do mas aparatu administracyjnego — do wielkiego postępu w marszu naprzód ku dobrobytowi i kulturze, ku nowym formom ustrojowym".

ZAGADNIENIE SPÓŁDZIELNI PRODUKCYJNYCH

Ze wszystkich zagadnień, poruszonych przez lipcowe plenum KC PPR, największe zainteresowanie wzbudziło zagadnienie spółdzielni produkcyjnych. Po raz pierwszy przed wsią polską postawione zostało w całej rozciągłości zagadnienie perspektywy przejścia z gospodarki indywidualnej na zespołową, z gospodarki drobnej na wielką, z gospodarki zacofanej na nowoczesną. Zrozumiałe jest, że do spółdzielni produkcyjnej odnoszą się wyzyskiwacze wiejscy z wrogością i nienawiścią. Wśród pewnej bardziej świadomej części biedoty istnieją tendencje przychylne, ale dla olbrzymiej części wsi, dla części biednych i średnich chłopów przeważający jest nastrój wyczekiwania. — Chłop chce i ma prawo wiedzieć, jak będą wyglądały spółdzielnie produkcyjne, jak będą funkcjonowały w praktyce i jakie przyniosą korzyści.

Odpowiadając na te pytania, min. Minc omawia przede wszystkim tempo rozwoju spółdzielczości produkcyjnej w Polsce. Tempo to zależeć będzie od ilości maszyn, jaką państwo potrafi przeznaczyć dla spółdzielni produkcyjnych, od środków finansowych, które państwo potrafi na ten cel wydzielić, oraz od gotowości chłopów i ich przygotowania do tworzenia spółdzielni.

W 1949 r. państwo będzie dysponowało maszynami i środkami finansowymi dostatecznymi dla wyposażenia spółdzielni, które mogłyby objąć około 1 proc. wszystkich gospodarstw rolnych w Polsce. W następnych latach możliwości państwowe będą oczywiście rosły, ale nie będą one znacznie większe w r. 1950, czy w 1951, niż w r. 1949. Czy w r. 1949 istotnie 1 proc. gospodarstw będzie objętych spółdzielniami produkcyjnymi, zależeć będzie od tego, czy znajdzie się dostateczna ilość przygotowanych i zdolnych do pracy w spółdzielniach zespołów.

BEZ POŚPIECHU I DOBROWOLNIE

Partia nasza stoi na stanowisku — stwierdza mówca — że nic nie może być bardziej szkodliwego niż lekkomyślny pośpiech w organizowaniu spółdzielni produkcyjnych, niż pogoń za ich ilością. Nie o ilość tu bowiem chodzi, a o jakość, o to, aby nowopowstałe spółdzielnie były jednostkami żywotnymi, dobrze pracującymi, przynoszącymi wyraźną poprawę bytu swym członkom".

Spółdzielnie powinny stanowić wzór i przykład nowej drogi gospodarowania, aby zyskały wśród chłopów szacunek i autorytet. Wiejscy kapitaliści chcą zastraszyć wieś twierdzeniem, że partia chce objąć spółdzielczością produkcyjną wszystkie gospodarstwa i to zaraz. W rzeczywistości przypuszcza się, że w 1949 r. i w następnych latach będzie znacznie więcej chętnych do organizowania spółdzielni, niż można będzie ich zorganizować, opierając się na bazie maszynowej i finansowej.

Mówca stwierdza następnie z naciskiem, że przystępowanie do spółdzielni będzie dobrowolne oraz, że członkowie spółdzielni nie stracą prawa własności ziemi.

TRZY FORMY SPÓŁDZIELNI

Rozpatrując z kolei formy spółdzielni produkcyjnych min. Minc wskazuje, że form tych istnieje wiele. Najluźniejszą formą spółdzielczości wytwórczej jest t. zw. zrzeszenie uprawowe, w którym zespołowość polega na wspólnej uprawie roli, siewie i zbiorach, posiadanie zaś i użytkowanie inwentarza żywego pozostaje indywidualne. Rozdział zbiorów dokonywany jest indywidualnie w zależności od włożonego udziału ziemi, pracy i środków produkcji. Organizację takiego zrzeszenia poprzedza scalenie gruntu, podobne do normalnego postępowania scaleniowego. Wystąpienie ze zrzeszenia jest możliwe.

Następną formą są t. zw. zjednoczenia wytwórcze, których zespołowość polega na objęciu wszystkich czynności produkcyjnych i na połączeniu środków produkcji. Poza spółdzielnią pozostaje pewna, przewidziana statutem ilość ziemi i bydła oraz dowolna ilość trzody chlewnej i drobiu. Podział dochodu następuje proporcjonalnie do włożonej pracy, np. w 60 proc. oraz proporcjonalnie do ilości włożonej ziemi i środków produkcji np. w 40 proc. Sprawę komasacji, przystąpienia i wystąpienia reguluje statut, uchwalony przez członków.

Trzecią formą są tzw. związki wytwórcze, których rozdział dochodu następuje w zależności od ilości włożonej pracy bez uwzględnienia wartości włożonej ziemi i środków produkcji. Sprawę przystąpienia, wystąpienia oraz pozostającej poza spółdzielnią ilości ziemi i inwentarza, reguluje statut, uchwalony przez członków. Spółdzielnie wytwórcze mogą poza tym powstawać na zasadach wspólnej gospodarki tylko w części produkcji gospodarstwa — np. w hodowli.

SPÓŁDZIELNIE BIEDNYCH I ŚREDNICH CHŁOPÓW

Partia uważa, że przedwczesne wskazywanie któregoś z tych typów spółdzielni produkcyjnych jako jedynie słusznego byłoby niepotrzebnym dekretowaniem. Działacze chłopscy powinni wypracować dla każdego z typów odpowiednie projekty statutu, a teren powinien tworzyć spółdzielnie tego lub innego typu w zależności od lokalnych warunków i od tendencji zrzeszających się. Partia będzie popierać spółdzielnie produkcyjne wszystkich wymienionych typów. Nie mogą natomiast liczyć na poparcie ani spółki kapitalistyczne; pragnące się ukryć pod szyldem spółdzielni produkcyjnych, ani też zespoły, które by chciały posunąć uspółdzielczenie zbyt daleko, któreby np. uspółdzielczały drób, całe bydło, lub nie pozostawiały indywidualnego domu, ogrodu lub działki.

Omawiając z kolei zagadnienie, kto ma wchodzić do spółdzielni — mówca wskazuje, że zrzeszenie samej biedoty byłoby niesłuszne, gdyż izolowało by ją od średniego chłopa. Spółdzielnie produkcyjne powinny być tworzone z biednych i średnich chłopów. Natomiast kapitalistów wiejskich, pragnących rozsadzić spółdzielnie, przyjmować do nich nie należy.

W toku dalszych wyjaśnień mówca podkreślił, że spółdzielnie produkcyjne powinny być tworzone również z nowych osadników na Ziemiach Odzyskanych i posiadłościach państwowych na wschodzie kraju oraz, że stosunki spółdzielni z państwem kształtować się będą na normalnych zasadach handlowych, przy czym spółdzielnie będą korzystały z ulg podatkowych.

MAJĄTKI PAŃSTWOWE BĘDĄ WZOROWYMI GOSPODARSTWAMI SOCJALISTYCZNYMI

Rozwój spółdzielni wytwórczych będzie się odbywał w najbliższych latach stopniowo i powoli, natomiast przewidziany planami gospodarczymi rozwój przemysłu i wzrost ludności nierolniczej wymaga tego, aby państwo — poza indywidualnymi gospodarstwami — opierało się również w rolnictwie na mocnej socjalistycznej bazie. Bazą taką powinny stać się majątki państwowe i inna własność państwowa uspołeczniona. Majątki państwowe miały bardzo trudny start, były zniszczone i pozbawione wszelkiej siły pociągowej, bydła i trzody. Od początku ich istnienia ciążyło na nich przekleństwo rządów Mikołajczyka w Ministerstwie Rolnictwa i Reform Rolnych. Mikołajczyk nie mało pracy włożył w zaśmiecenie administracji majątków sabotażystami i wszelkiego rodzaju biurokratami. Dopiero ostatnio praca majątków państwowych zaczyna się poprawiać. A powinny one odegrać zasadniczą rolę, spełniając trzy podstawowe funkcje:

1. Powinny służyć jako socjalistyczna baza w rolnictwie, dla państwa ludowego i dla zaopatrzenia rosnącej ludności nierolniczej.

2. Powinny pomagać gospodarstwom chłopskim przez dostarczanie uszlachetnionych nasion i zwierząt zarodowych, przez umożliwienie korzystania sąsiadującym drobnym gospodarstwom z niektórych urządzeń i przez udział w państwowej akcji instrukcyjnej i oświatowej.

3. Powinny służyć gospodarstwom indywidualnym, jako wzór wielkiej, współczesnej, socjalistycznej, maszynowej gospodarki i stanowić decydujący bodziec do przechodzenia chłopów biednych i średnich do gospodarki zespołowej. Dopóki w majątkach gospodarka będzie zła, dopóty będzie ona odstręczała chłopa od gospodarki zespołowej i na odwrót: dobra gospodarka w majątkach państwowych w dużym stopniu zdecyduje o znikaniu wahań i niezdecydowania wśród chłopów.

W ramach długofalowych planów gospodarczych powinien powstać odcinkowy, krótkofalowy 2-letni plan przekształcenia majątków państwowych we wzorowe gospodarstwa socjalistyczne z zadaniem dostarczania przez nie od 15—20 proc. ogólnokraj. produkcji zbóż i 7—10% ogólno krajowej towarowej produkcji mięsa. — Plan ten będzie wymagał pewnych zmian w planie inwestycyjnym na korzyść rolnictwa i pewnych zmian w systemie kierownictwa majątkami. Równolegle do ustalenia planu państwowego partia powinna ustalić plan swej działalności w stosunku do majątków, aby zagwarantować szybki ich rozwój.

DOŚWIADCZENIA ZWIĄZKU RADZIECKIEGO

Prawa rozwoju ekonomicznego prowadzą do przekształcenia gospodarki drobnej w gospodarkę wielką. W krajach kapitalistycznych od-

(Ciąg dalszy na str. 6).

JAN MARCINEK

Pijaństwo

Okrutny wróg ludzkości, przyjaciel szatana.
Kręci się między ludźmi i do grzechu kusi:
Posłyszał, że zagrali, zaraz tam być musi.
Wchodzi, jakby miał zamiar bawić się do rana.

Skoro spostrzegł, że jeszcze młodzież nie pijana —
I jak starszy braciszek z rozkazu mamusi,
Bierze flaszkę i cumlik przytyka Jagusi:
Tak i on wyjął flaszkę z kieszeni łachmana.

Przytyka drużbie do ust, mówi — pociąg bracie!
Wódka orzeźwi, doda odwagi i siły. —
Ten pije i podaje drugiemu do picia.

Nie długo czekać kłótnie, wreszcie bitka w chacie.
Dwie podchmielone grupy do walki stanęły.
Naraz jeden ugodzon nożem padł bez życia.

Wiadomości ze świata

Sprawa przyszłości b. kolonii włoskich przekazana została ONZ

Mimo upływu długiego czasu od chwili podpisania traktatu pokojowego z Włochami, nie została dotychczas rozstrzygnięta sprawa przyszłości kolonij włoskich, a to Erytrei, włoskiego Somali i Libii.

Traktat z Włochami zawiera klauzulę, że jeżeli Rada ministrów spraw zagranicznych nie poweźmie przed 15 września 1948 r. decyzji w sprawie przyszłości b. kolonij włoskich, to rozstrzygnięciem tego problemu ma się zająć Zgromadzenie Generalne Organizacji Narodów Zjednoczonych.

Ponieważ sprawa ta przez długi okres czasu nie ruszyła z miejsca, rząd radziecki notą z dn. 4 września zwrócił się do rządów USA, Anglii i Francji o zwołanie tej konferencji przed ostatecznym terminem.

Na skutek tej noty, doszło wreszcie w Paryżu do konferencji w dniu 13 września. Na konferencji przedstawiciel 4 wielkich mocarstw okazało się, że jedynie przedstawiciel ZSRR. wiceminister Wyszyński, zajął bezstronne i zgodne z podstawami słuszności stanowisko, proponując, aby b. kolonie włoskie zostały oddane Włochom w powiernictwo **w ramach i pod kontrolą ONZ** na czas określony, pod warunkiem stworzenia w tych koloniach demokratycznej administracji, z udziałem przedstawicieli miejscowej ludności.

Na to się jednak nie zgodzono.

Ponieważ porozumienia nie osiągnięto, postanowiono przekazać ten problem Organizacji Narodów Zjednoczonych, wysyłając do generalnego sekretarza ONZ, Trygve Lie, następujące pismo: „W myśl instrukcji rządów St. Zjednoczonych, Francji, W. Brytanii i ZSRR, mamy zaszczyt poinformować Pana, że sprawa losu b. kolonii wolskich zostaje przekazana Generalnemu Zgromadzeniu ONZ, zgodnie z art. 21 traktatu pokojowego z Włochami, ażeby, odpowiednio do ustalonych przepisów proceduralnych. Generalne Zgromadzenie mogło rozpatrzyć tę sprawę na sesji, która rozpoczyna się dnia 21 września".

Tak więc do obszernego porządku dziennego obrad Generalnego Zgromadzenia, przybywa jeszcze problem przyszłości b. kolonij włoskich.

(Program polityki gospodarczej i społecznej na wsi)

(Dokończenie ze str. 5-tej).

bywa się tą drogą niszczenie i ruina gospodarstw biednych i średnich i tworzenia wielkich gospodarstw kapitalistycznych. Tak np. w Stanach Zjednoczonych liczba gospodarstw farmerskich zmniejszyła się w ciągu ostatnich 10 lat prawie o milion, w rezultacie czego w r. 1940 w rolnictwie USA było 2,5 miliona bezrobotnych.

Jedynym krajem, który przeszedł od gospodarki drobnej do wielkiej nie w drodze kapitalistycznej, a w drodze socjalistycznej, jest Związek Radziecki. Przebudowa ta odbyła się w kraju, który pod panowaniem caratu był niesłychanie zacofany pod względem gospodarczym w ogóle, a pod względem rolniczym w szczególności.

„Rosja była — pisał Lenin — krajem niewiarygodnego, niesłychanego zacofania. Rolnictwo dysponowało: 7,8 milionami soch, 2,2 mil. drewnianych pługów, 4,2 milionami żelaznych pługów i 17,7 drewnianych bron (cyfry wzięte ze spisu 1910 r.). Trzeba nam pamiętać, że duża część wspomnianych żelaznych pługów należała do obszarników i zamożniejszej części wsi. — 34 proc. gospodarstw nie posiadało żadnego inwentarza".

Pomimo to w 1940 r. w ZSRR pracowało już 550.000 traktorów, 182.000 kombajnów, a na wsi było już 230 tysięcy samochodów ciężarowych. Podczas gdy w carskiej Rosji na 1 ha zasiewów przypadało narzędzi wartości zaledwie 6 rubli, to już w r. 1938 wartość narzędzi przypadających na 1 ha wynosiła ok. 60 rubli. W carskiej Rosji było 2.100 agronomów w służbie państwowej i samorządowej, w 1938 r. było powyżej 100.000 agronomów. Stworzona przez socjalistyczny przemysł nowa technika rolnicza mogła być zastosowana na polach ZSRR dzięki kolektywizacji, która w drodze socjalistycznej przebudowy zastąpiła gospodarstwo drobne — wielkim. Dzięki tej technice i kolektywizacji w r. 1940 zebrano 7,2 miliarda pudów zbóż, podczas gdy przed rewolucją zbiory wynosiły 4,5 miliarda pudów. Jeszcze większe różnice osiągnięto w produkcji towarowej zbóż. W 1913 r. Rosja miała 21,6 milionów ton zboża towarowego, w 1940 zaś ZSRR miał 38,3 miliona ton, czyli o 17 milionów więcej.

Jednocześnie ze wzrostem parku maszynowego, wydajności i produkcji rósł w kołchozach poziom materialny ich członków. I tak np. od 1936 r. do 1940 r. ilość zboża i pieniędzy wydawanych jednemu zdolnemu do pracy członkowi kołchozu wzrosła, nie licząc innych produktów 1,5 raza.

Decydującym egzaminem dla ustroju rolnego ZSRR była ostatnia wojna. Mimo powołania milionów ludzi pod broń, mobilizacji samochodów, traktorów, siły pociągowej itp. — powierzchnia zasiewów na nieokupowanych terenach wzrosła z 62.6 milionów ha w 1940 r. — do 66.3 miliona ha w 1942 r. Było to możliwe, ponieważ każdy członek kołchozu uprawił i sprzątnął średnio w 1943 r. zbiór z 4.1 ha, podczas gdy w 1913 — indywidualny rolnik tylko z 2,2 ha.

Związek Radziecki pobił Niemcy hitlerowskie nie tylko dlatego, że armia i przemysł radziecki okazały się silniejsze, ale i dlatego, że rolnictwo radzieckie dzięki zmianom ustrojowym, pomimo uprzedniego zacofania, okazało się silniejsze od niemieckiego. Również obecna szybka odbudowa rolnictwa radzieckiego po olbrzymich zniszczeniach wojennych możliwa jest tylko dzięki powstaniu wielkiej socjalistycznej gospodarki w rolnictwie. Dzięki temu również ZSRR dysponuje wielkimi nadwyżkami eksportowymi, z których skorzystała w zeszłym roku i Polska.

W tym stanie rzeczy jasne jest, że należy czerpać z doświadczeń Związku Radzieckiego, przystosowując je do polskich warunków.

WIELKIE ZADANIA NA ODCINKU WSI

Lipcowe plenum KC PPR ujawniło przed partią w całej pełni niebezpieczeństwa, grożące ze strony złego pod względem socjalnym składu wiejskich organizacji partyjnych. Ostre i jasne postawienie zagadnienia walki klasowej na wsi i socjalistycznych perspektyw rozwoju rolnictwa, na wielu terenach zróżnicowało nie tylko masę chłopską, ale i partię, w której znalazły się elementy kapitalistyczne, spekulanckie, karierowiczowskie i wręcz wrogie założeniom programowym. Szczególnie niepokojący pod tym względem stan daje się zauważyć na Ziemiach Odzyskanych, choć jest rzeczą niewątpliwą, że trzon wielkiej organizacji partyjnej jest, wszędzie zdrowy.

Z tego stanu rzeczy trzeba wyciągnąć wnioski organizacyjne. Wyzyskiwaczy, spekulantów, karierowiczów i kombinatorów w PPR nie potrzeba. Gdyby partia nie stanęła na takim stanowisku — zawisłyby w próżni jej postulaty o oczyszczeniu aparatu administracyjnego i gospodarczego i zrozumiałe dążenia do tego, aby aktyw innych partii politycznych został również prześwietlony pod względem klasowym.

Równolegle z usuwaniem z partii elementów wrogich klasowo, powinna iść systematyczna akcja werbunkowa wśród biednych i średnich chłopów, wśród wyrobników i robotników rolnych oraz wśród demokratycznej inteligencji wiejskiej. — Akcja ta będzie miała tym większe powodzenie, im konsekwentniejsze będzie oczyszczanie się partii od elementów obcych. Nie należy jednak usuwać z partii tych biednych i średnich chłopów, którzy nie rozumieją jeszcze całkowicie słuszności założeń partii w za kresie socjalistycznej przebudowy rolnictwa. Należy im ułatwiać zrozumienie niepodpartej słuszności marksistowsko-leninowskich założeń programu partii.

„Wielkie i skomplikowane zadania piętrzą się przed naszą partią na odcinku wsi — stwierdza w zakończeniu minister Minc — od rozwiązania tych zadań zależy nasza przyszłość i nasz marsz ku socjalizmowi.

Polska Partia Robotnicza, partia budowniczych Polski Socjalistycznej staje przed tymi zadaniami w pełnym poczuciu historycznej odpowiedzialności. Nie ulega wątpliwości, że nasza partia i tym wielkim i skomplikowanym zadaniom zwycięsko podoła".

Nowy rząd we Francji

Po długich targach i pertraktacjach udało się wreszcie wiceprzewodniczącemu partii radykalnej — Queille, utworzyć rząd we Francji. Do rządu tego wchodzi 8 ludowych republikanów, 8 socjalistów, 7 radykałów, 2 z Demokratyczno-Socjalistycznej Unii Oporu, 1 przedstawiciel skrajnej prawicowej republikańskiej partii wolności i 3 niezależnych.

W nowym rządzie, premier Queille objął również tekę ministra finansów, ministrem spraw zagranicznych jest Robert Schuman. Nowy rząd jest dwunasty z kolei od chwili wyzwolenia Francji. Prasa francuska nie wróży mu długiego życia.

Natomiast do rządu nie weszła najsilniejsza partia francuska, Partia Komunistyczna. W całej Francji trwają w dalszym ciągu masowe strajki, demonstracje i zebrania robotnicze, na których domagają się utworzenia rządu jedności demokratycznej oraz uwzględnienia postulatów świata pracy. Dochodzi do krwawych manifestacyj, jak np. ostatnio w Paryżu, gdzie 60 osób zostało rannych.

Sprawa Hajderabadu

Dnia 13 września armia hinduska wkroczyła do Hajderabadu, ostatniego księstwa Indii, które nie przyłączyło się do żadnego z dwu nowych dominiów: Hindustanu i Pakistanu.

Samodzielne księstwo Hajderabad, leżące w południowej części Hindustanu, liczy 17 milionów mieszkańców,z czego 80 procent przypada na Hindusów, reszta na muzułmanów. — W kraju tym panuje dotychczas ustrój feudalny. Na czele państwa stoi nizam. Nizam przyjmuje daninę od swych wasalii sam dowolnie ustala podatki. Jego niepopularny reżim utrzymuje się tylko przy pomocy siły zbrojnej, a zwłaszcza tak zwanych razakarów, muzułmańskich band terrorystycznych, które gnębią hinduską ludność wiejską. Masowy ruch powstańczy wstrząsnął podstawami dyktatury nizama. W niektórych okolicach księstwa, chłopi powstali i podzielili między sobą ziemię swych panów feudalnych.

Rząd Hindustanu motywuje inwazję faktem, że rząd Hajderabadu odrzucił żądania w sprawie rozwiązania oddziałów razakarów, zachowujących się agresywnie wobec Hindustanu. Wojska hinduskie wkroczyły już do księstwa Hajderabadu na głębokość 50 kilometrów i zajęły m. in. węzeł kolejowy Naldrug.

Akcja wojsk hinduskich idzie w trzech kierunkach od Bombaju na zachodzie, z Madrasu na południe i z prowincji centralnych na północy.

Rząd Hajderabadu przesłał do Organizacji Narodów Zjednoczonych depeszę o wkroczeniu wojsk hinduskich na terytorium Hajderabadu i prosi natychmiastowe zwołanie Rady Bezpieczeństwa ONZ.

Po kilku jednak dniach, rząd Hajderabadu, zawiadomił ONZ, że wycofuje swoją skargę, że oddziały razakarów zostały rozwiązane i że wojska hinduskie zaprzestały działań wojennych.

Z ruchu organizacyjnego PSL

Zjazd statutowy PSL w Bochni

Dnia 12 września br. w sali Narodowej Rady Powiatowej w **Bochni** odbył się doroczny powiatowy zjazd statutowy PSL, któremu przewodniczył urzędujący wiceprezes **Wojciech Samek.**

W zjeździe wzięło udział ponad 90 delegatów z powiatu bocheńskiego. Z ramienia władz naczelnych przybył na zjazd, prezes Rady Naczelnej **dr Władysław Kiernik,** z ramienia Zarządu Wojewódzkiego PSL z Krakowa przybyli: wojewódzki prezes **Józef Olszyński** i zastępca sekretarza **Józef Bemben.** Ponadto przybyli przedstawiciele władz państwowych z powiatu, przedstawiciele partyj demokratycznych, jak prezes Stronnictwa Ludowego ob. **Stanisław Biernat,** przewodniczący Pow. Rady Narodowej, poseł **Władysław Ryncarz, przedstawiciel Polskiej Partii Robotniczej i przedstawiciel Polskiej Partii Socjalistycznej.**

Wiceprezes ob. **Samek** po zagajeniu i powitaniu gości, złożył sprawozdanie z pracy organizacyjnej w powiecie, podkreślając, że chłop Ziemi Bocheńskiej rzetelnie i od podstaw zaczyna budować ruch ludowy oparty na zasadach demokracji ludowej. Powitalne przemówienie wygłosił prezes **Olszyński,** podnosząc znaczenie PSL w okresie obecnym, życząc zjazdowi pomyślnych obrad.

Dwugodzinny referat polityczny wygłosił prezes Rady Naczelnej **dr Kiernik,** przedstawiając całokształt naszego życia politycznego, podkreślając poczynania rządu w dziedzinie budowy państwa ludowego, piętnując wojenne zakusy imperialistów zachodnich, zmierzające do wywołania nowej zawieruchy wojennej, nawołując zebranych do przyjaznej współpracy z narodami słowiańskimi ze Związkiem Radzieckim na czele.

Sprawozdanie z działalności Zarządu i kasowości złożył pow. sekretarz ob. **Józef Olchawa,** sprawozdanie z komisji rewizyjnej złożył ob. **Bajda.**

Po wyborze komisji, rozpoczęły się przemówienie i dyskusja. Prezes powiatowy S. L. ob. **Biernat** mówił na temat zacieśnienia współpracy między S. L. a PSL, podkreślając swą zgodność z tezami zawartymi w referacie dr Kiernika. Przedstawiciel PPR podkreślił gotowość klasy robotniczej do współdziałania z ruchem ludowym wznosząc okrzyk na cześć sojuszu chłopsko-robotniczego, oraz na cześć **Prezydenta R. P. Bolesława Bieruta.** Ponadto zabierali jeszcze głos: przewodniczący Pow. Rady Narodowej **ob. Ryncarz** ze Stronnictwa Ludowego. **Franciszek Książek** i **Jan Bobula** z PSL, poruszając różne zagadnienia.

Na zapytania poruszone w dyskusji, odpowiadali prezes dr Kiernik i prezes Olszyński.

Na wniosek przewodniczącego komisji rewizyjnej, udzielono ustępującemu zarządowi absolutorium.

Z kolei przystąpiono do wyboru nowego zarządu. Wniosek w tej sprawie przedstawiony zjazdowi przez komisję-matkę, został jednomyślnie uchwalony. **Doceniając pracę dra Kiernika dla państwa i chłopów, zjazd wybrał go honorowym prezesem powiatu. Prezesem powiatowym PSL został wybrany ob. Wojciech Samek.** Następnie dokonano wyboru członków zarządu, komisji rewiz. i sądu partyjnego.

Po dokonaniu wyborów, zjazd uchwalił następujące rezolucje:

1) Zjazd solidaryzuje się z polityką władz naczelnych PSL i popiera ich działalność szczególnie jeżeli chodzi o punkty zawarte w uchwale NKW PSL z dnia 24 sierpnia br. tyczące przebudowy i ustroju wsi

2) Chłopi Ziemi Bocheńskiej, wśród których żywe są tradycje działalności budziciela wsi ś. p. Wincentego Witosa, oraz strajków uświęconych krwią chłopów Łapanowa i innych, opowiadają się zdecydowanie za współpracą z obozem demokracji ludowej, za sojuszem chłopsko-robotniczym i jednością ruchu ludowego.

3) Widząc zakusy imperialistów anglosaskich, zmierzających do zburzenia pokoju i wywołania nowej pożogi wojennej, występujących przeciwko naszym granicom na Odrze i Nysie Łużyckiej i chcących odbudować faszystowskie Niemcy, chłopi ziemi Bocheńskiej oświadczają, że popierają i popierać będą politykę naszego rządu, która nam gwarantuje suwerenność i umocnienie naszej pozycji międzynarodowej, dzięki sojuszowi z państwami demokracji ludowej ze Związkiem Radzieckim na czele, obrońcami pokoju, sprawiedliwości, postępu i dobrobytu

4) Zebrani działacze PSL powiatu bocheńskiego wzywają wszystkich chłopów do wzięcia jak najżywszego udziału we wszelkich pracach gospodarczych, kulturalno-oświatowych i społeczno-politycznych, zmierzających do szybkiej odbudowy kraju, zabezpieczenia Ojczyźnie trwałego rozwoju i niepodległego bytu a przede wszystkim do wysiłku w dziele utrwalenia pokoju wewnątrz i na całym świecie.

Na zakończenie zebrani odśpiewali: „Gdy naród do boju"

Sekretarz: Jan Olchawa

—o—

UKONSTYTUOWANIE SIĘ ZARZĄDU POW. PSL W BOCHNI

Pod przewodnictwem nowowybranego prezesa ob. Wojciecha Samka, odbyło się tego dnia posiedzenie nowowybranego Zarządu Pow. PSL, celem ukonstytuowania się.

Zarząd ukonstytuował się następująco: pierwszy wiceprezes — ob. Dusza Andrzej, drugi wiceprez. — Jan Bubula, sekretarz — Józef Olchawa, skarbnik — Jan Bajda członkowie: Jan Tobiasz, Józef Łapczyński, Jan Dobosz, Maria Sowina, Sylwester Pilch, Stanisław Data.

Komisja rewizyjna: (wybrana przez zjazd) Franciszek Książek, Ignacy Kukulski, Jan Dudek.

Sąd partyjny: Mgr Stanisław Stompor, Józef Gajek, Jan Ryba.

—o—

POWIAT MYŚLENICE. Onegdaj odbyło się zebranie reorganizacyjne PSL **w Jawornika,** gromady należącej do gminy myślenickiej. Przewodniczył **Władysław Polewka.** W zebraniu wziął udział członek prezydium Zarządu Wojewódzkiego z Krakowa ob. **Bemben** i prezes powiatowy ob. **Pałka.** Po zagajeniu zebrania, dłuższy referat polityczny wygłosił ob. Bemben.

Po referacie i dyskusji, dokonano wyboru Zarządu Koła PSL, prezesem którego został ob. **Józef Wilkołek** a jego zastępcą **Wł. Polewka.** Na zebraniu 32 osoby wykupiły legitymacje stronnictwa.

—o—

POWIAT KRAKÓW. Na zebraniu **w Rybnej,** gmina Czernichów, po referacie **Piotra Maciejczyka** zreorganizowano Koło PSL. wybierając nowy zarząd Koła ludowego, uważając, że zorganizowani chłopi, walnie przyczynią się do budowy Polski Ludowej i przebudowy wsi, celem poprawy bytu mas chłopskich. Prezesem Koła wybrano **Piotra Maciejczyka,** a wiceprezesem **Szczepana Skalnego.**

Dnia 5 września br. odbyło się **w Karniowie,** gmina Ruszcza, zebranie PSL-u. Przewodniczył **Jan Rospond,** który złożył sprawozdanie z konferencji powiatowej, jaka odbyła się niedawno w Krakowie. Po referacie dokonano wyboru władz koła gromadzkiego. Prezesem został ob. **Stanisław Węgrzyn,** zastępcą ob. **Józef Czekaj.** Członkowie Koła wykupili legitymacje członkowskie na rok 1948.

W NIEMIECKICH OBOZACH KONCENTRACYJNYCH ZGINEŁO 10 MILIONÓW OSÓB

Niemiecki związek b. więźniów politycznych stwierdził, że według danych znajdujących się w posiadaniu związku, należy przypuszczać, że **obozy hitlerowskie pochłonęły około 10 milionów ofiar,** które zamordowano w okrutny sposób. 6 milionów z tej **liczby,** przypada na Żydów.

NOWINY Z KRAJU

POCIĄGI POŚPIESZNE W POLSCE ZWIĘKSZA SZYBKOŚĆ. Chrzanowska Fabryka Lokomotyw wypuściła pierwszy po wojnie ciężki parowóz pośpieszny, typu Pt-47. Jest to największy parowóz pośpieszny w Polsce i jeden z największych tego typu w Europie. Ciężki parowóz pośpieszny typu Pt-47, wyprodukowany będzie seryjnie jednocześnie w Chrzanowie i w zakładach Cegielskiego w Poznaniu. Dzięki lokomotywie Pt-47, pociągi pośpieszne będą mogły, przy odpowiednich torach, kursować z szybkością o 40 procent większą, nikt dotychczas. Dotychczasowe lokomotywy mogły rozwijać maksymalną szybkość 60 km na godzinę, podczas gdy nowowypuszczony parowóz, będzie mógł rozwinąć 110 km na godzinę na torze prostym i poziomym.

W LICEACH ROLNICZYCH w bież. roku kształcić się będzie ponad 16 tysięcy młodzieży wiejskiej. W szkołach przysposobienia rolniczego i w szkołach rolniczych różnych typów, będzie się ogółem kształcić w bież. roku ponad 600 tysięcy młodzieży. Odpowiednia ilość sił nauczycielskich, będzie zapewniona.

ZORGANIZOWANA PRZEZ KRAKOWSKIE KURATORIUM akja kolonijna objęła w roku bież. ok. 90 000 dzieci. W województwie czynnych było 407 punktów kolonijnych, 105 obozów, 334 półkolonij i 382 dziecińce wiejskie. We wszystkich ośrodkach przeważały dzieci ze środowisk robotniczych i chłopskich (od 60—70 proc.).

Z WESTFALII przybyło ostatnio 18 rodzin polskich do kraju. Przygotowano dla nich umeblowane mieszkania. Do Świebodzic przybył transport górników z Francji i Belgii, w liczbie kilkadziesiąt rodzin. Górnicy ci zamieszkali w Świebodzicach.

WOJSKOWY SĄD REJ. W RZESZOWIE po przeprowadzonej rozprawie, skazał członków WiN, Tadeusza Pleśniaka na karę śmierci, Władysława Nycza na 13 lat więzienia i Władysławę Inglot na 10 lat więzienia. Oskarżeni zajmowali kierownicze stanowiska w nielegalnej organizacji, prowadząc akcję wywiadu na okręg rzeszowski oraz redagując nielegalne gazetki.

POWSTAJE FERMA Z HODOWLĄ KUR. Dyrekcja okręgu szczecińskiego Państwowych Nieruchomości ziemskich w państwowym majątku „Wisełka", na wyspie Wolin organizuje fermę, w której będzie się hodować kury. Na razie na fermie tej będzie się hodowało 1.500 kur. W przyszłości przewiduje się jej rozbudowę tak, by ferma mogła pomieścić 4—5 tysięcy kur.

ZASIŁKI RODZINNE DLA POBIERAJĄCYCH RENTY ZAGRANICZNE. Dzięki staraniom Komisji Centralnej Związków Zawodowych (KCZZ), ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej poleciło Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych wypłacić zasiłki rodzinne również osobom pobierającym renty zagraniczne.

KROSNO (woj. rzeszowskie) Państwowe Gimnazjum i Liceum w Krośnie przystępuje do budowy nowego pawilonu maszynowego. W związku z tym młodzież zgłosiła swój udział w rozbudowie szkoły, w godzinach wolnych od nauki.

Wzorowy rolnik

Jak tuczyć gęsi

Zbliża się okres jesienny — czas tuczenia gęsi, bądź dla użytku własnego, bądź na sprzedaż.

Sztuczne tuczenie polega na umieszczeniu pojedyńczych sztuk w specjalnie zbudowanych klatkach. Klatki te mają podłogi ze szczebli, aby pomiot przelatywał do szuflad umieszczonych pod spodem. W ten sposób sporządzona podłoga chroni gęsi od zabrudzenia się.

Do tuczenia przymusowego przeznaczamy gęsi młode 6—8 miesięczne, dobrze rozrośnięte, podtuczone na rżysku, lub marchwią, okraszoną mąką jęczmienną. Tuczenie kluskami trwa około 3 tygodni. Kluski do tuczenia przyrządza się w rozmaity sposób.

Podajemy dwa z nich.

1. Wziąć jedną część mielonych płatków ziemniaczanych, jedną część mąki kukurydzianej, jedną część mąki jęczmiennej. Wszystko rozrobić mlekiem i ugniatać na twarde ciasto. Z tego ciasta kulać niezbyt duże wałeczki. Przed podaniem ich gęsi, moczyć we wodzie, aby zmiękły i były śliskie.

2. Jedną część mąki z poślednej pszenicy, jedną część jęczmiennej i jedną kukurydzianej. Rozbić mlekiem i wygniatać z ciasta kluseczki, które przed podaniem gęsi, moczyć w mleku i wodzie.

Przy tuczeniu należy gęsi wyciągać szyję prosto, aby się nie udusiła podczas podawania klusek.

Tuczenie zaczyna się od dawania na jeden raz 3—4 klusek.

Najlepiej zacząć tuczenie po jednodniowym poście, kiedy wole u gęsi jest zupełnie puste. Tuczyć nie trzeba więcej jak 4 razy dziennie. Przy każdym żywieniu zwiększa się ilość podawanych klusek o jedną lub dwie, zależnie od szybkości trawienia gęsi. W ten sposób dochodzimy do 20 klusek przy jednym żywieniu. Tak tuczona gęś będzie przybierała 200—300 g dziennie, naturalnie o ile była do tuczenia odpowiednio przygotowana na rżysku lub marchwią podtuczona. Zwracamy uwagę naszym gosposiom, że trudny oddech u gęsi, opadanie skrzydeł, lub niepokój wskazuje na to, że gęsi grozi uduszenie, więc powinna być czym prędzej zabita.

Jako napój podaje się czystą wodę z węgielkami. Doskonałe jest mleko, podnosi bowiem tuczenie i mięso jest delikatniejsze.

Przy tuczeniu niezbędne jest zachowanie zupełnej czystości w klatkach, jak i przy przyrządzaniu jedzenia. Klatka powinna być przed każdą nową partią do tuczenia wymyta i wybielona. Właściwa chwila zabicia gęsi musi być dopilnowana, gdyż gęsi tuczone w zamknięciu podlegają chorobom i czasem prawie nagle zdychają skutkiem przerostu wątroby. Przerost wątroby dochodzi do takich rozmiarów, że grozi uduszeniem.

Louis Saillant (czyt. Luis Selan) sekretarz generalny Światowej Federacji Związków Zawodowych, wystosował w imieniu Federacji ponowny protest w sprawie postawienia greckich przywódców związkowych przed faszystowskim trybunałem wojskowym.

LECZENIE PYPCIA U KUR

Bardzo częstą chorobą u drobiu jest — pypeć — czyli rodzaj zapalenia w dziobie. Przy tej chorobie nozdrza kur zalepiają się ropą, a język pokrywa się twardą, rogowatą skórką. Zwyczajnie po wsiach leczą kury w ten sposób, że pypeć zdzierają z kurzego języka. Jest to niepotrzebne dręczenie kur, a nic nie pomaga, gdyż kura długi czas po takiej strasznej operacji jeść nie może i chodzi osowiała i chudnie, aż się język nie zagoi.

W jaki sposób więc ratować kurę, aby nie nie marniała z powodu pypcia.

Trzeba smarować kurze codziennie język ciepłą oliwą, aby rogówka na języku zmiękła. Kurę chorą na pypeć trzeba trzymać w cieple i spokoju, dając do jedzenia miękką paszę. Wstrzymać dawanie ziarna, a karmić tylko kartoflami gotowanymi i kluskami z dodatkiem słoniny lub masła.

Na pypeć chorują kury wtenczas, kiedy są pozaziębiane, więc chcąc je leczyć, trzeba je trzymać ciepło, a do wody wlać parę wropel francuskiej terpentyny.

ODKAŻAJMY POMIESZCZENIA DLA ZWIERZĄT

Zwierzęta utrzymywane czysto, w ciepłych pomieszczeniach, są mniej narażone na choroby. W ciągu roku należy nie mniej niż 2 razy przeprowadzić dokładną dezynfekcję pomieszczeń dla zwierząt. Poza tym w każdym wypadku podejrzenia o chorobę zakaźną, konieczne jest odkażenie stajni, chlewu lub obory i wszystkich przedmiotów, z którymi stykało się chore zwierzę.

Dezynfekcję przeprowadza się w następujący sposób:

Oczyszcza się od nawozu i brudu podłogi, ściany i wewnętrzne urządzenia pomieszczeń, po czym przystępujemy do właściwej dezynfekcji jednym ze środków odkażających. — Najczęściej stosujemy: ług, świeżo gaszone wapno, mleko wapienne, 3 proc. roztwór karbolu, 1 proc. roztwór formaliny, 4—5 proc. roztwór lizolu, 4—5 proc. roztwór kreoliny itp.

Nawóz najlepiej odkażamy przez kopcowanie.

Drewniane sprzęty dezynfekujemy jednym z wyżej wymienionych środków.

Narzędzia metalowe jak: łańcuchy, widły, itp. po mechanicznym oczyszczeniu można odkazić w ogniu. Przedmioty skórzane i materiały włókniste, jak uprząż, sidła, uzdy, koce, postronki, popręgi należy wyszorować gorącą wodą z mydłem.

Dobrze odkażywszy pomieszczenia i sprzęty, będziemy mogli być spokojni o los naszego inwentarza.

Wiadomości gospodarcze

ZRZESZENIE HODOWCÓW drobnego inwentarza i zwierząt futerkowych

Okupacja Polski przez hitlerowskie Niemcy w poważnym stopniu zniszczyła stan pogłowia kóz, królików i zwierząt futerkowych. Dla odbudowującej się gospodarki straszliwie zniszczonej wojną, podniesienie produkcji wymienionych zwierząt posiada pierwszorzędne znaczenie, bowiem przez podniesienie hodowli kóz, królików i zwierząt futerkowych, nasycimy nasz przemysł futrzany i garbarski własnymi skórkami, zaś dalsza korzyść hodowli to: z królika smaczne i pożywne mięso, a od kozy mleko i mięso. Okres okupacyjny wykazał, że hodowla królików i kóz była jedną z podstawowych gałęzi produkcji, dającej możność dla wyżywienia ludności. W okresie odbudowy naszego kraju na odcinku przemysłowym i rolniczym, byłoby po prostu przestępstwem, — mając szerokie możliwości własne — sprowadzać w dalszym ciągu z zagranicy futerka i skórki dla pokrycia własnego zapotrzebowania.

Również produkcja bardzo wartościowej wełny angorskich królików, może być poważną pozycją w budżecie człowieka pracy.

Jeżeli jeszcze wziąć pod uwagę, że królik i koza chowane (hodowane) są przede wszystkim przez robotników, najbiedniejszych rolników, czy też osadników (powiat nowosądecki) i w wielu wypadkach ratuje jego skromne dochody, to znaczenie hodowli tych zwierząt staje się tak samo ważnym, jak np. produkcja ziemniaka, będącego podstawowym pożywieniem najszerszych warstw robotniczych i chłopskich.

Związek Samopomocy Chłopskiej jako instytucja mająca w pierwszym rzędzie otaczać drobnych i średnich rolników opieką, nie może pominąć tej branży w swym programie pracy.

Zdając sobie sprawę z tego, że tylko zorganizowany drobny rolnik i robotnik może znaleźć opiekę i pomoc w prowadzonym przez siebie dziale produkcji, Wojew. Zarząd Związku Samopomocy Chłopskiej w Krakowie, zgodnie z zaleceniami władz, **przystąpił do zorganizowania wszystkich hodowców kóz, królików i zwierząt futerkowych w Zrzeszenie pod nazwą: „Zrzeszenie Hodowców Drobnego Inwentarza i Zwierząt Futerkowych".**

Każdy zgłaszający swój akces do Zrzeszenia, otrzyma w Powiatowym Zarządzie Związku Samopomocy Chłopskiej deklarację do wypełnienia i regulamin.

CENNIK OGŁOSZEŃ:

Zwykłe ogłoszenia na str. 6-szpalt. za 1 wiersz mm . . . 20.— zł.
W tekście na str. 4-szpalt. za 1 wiersz mm. . . . . . . 50.— „
Drobne ogłoszenia słowo 15 zł. najmniej . . . . 150.— „

Tłuste za słowo 100% drożej.
Układ tabelaryczny, cyfrowy, kolorowy i zastrzeżone 50% drożej.
Ceny ogłoszeń, prenumeraty za granicą 100% drożej.

Prenumerata z przesyłką pocztową kwartalnie . . . . 100.— zł.

Ogłoszenia tylko za gotówkę. Za terminowy druk Administracja nie odpowiada. Ceny powyższe obowiązują od dnia ogłoszenia. Do ogłoszeń długoterminowych Biurom ogłoszeń rabat stosownie do umowy. Za niewyraźny druk, spowodowany warunkami technicznymi Administracja nie odpowiada i nie bierze na siebie obowiązku bezpłatnego powtórnego zamieszczenia inseratu.

Wychodzi raz w tygodniu.

Wydawca Ludowe Tow. Wydaw. „Piast" Kraków Basztowa 17, I p.

Drukarnia Nr. 3 „Wiedza", Kraków, Orzeszkowej 7
Nr zam. 412 z 17. IX. 1948. — M—47659.